

## MIECZYŚLAW "METYS" ABRAMOWICZ

ur. 1952; Gdańsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	teatry alternatywne i studenckie, Lublin, PRL, KUL, Grupa "Ubodzy", Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lubelska Wiosna Teatralna, ruch hippisowski

### Cele działania i misja Grupy „Ubodzy”

To była przypadłość owych czasów, koniec lat 60., początek lat 70., wszystkie jakieś nurty artystyczne czy artystyczno-filozoficzne, czy artystyczno-filozoficzno-happenerskie tworzyły swoje manifesty artystyczne czy filozoficzne. Myśmy też takie manifesty pisali, to znaczy ja pisałem te manifesty w imieniu Grupy „Ubodzy”, Roman Doktor chyba też popełnił jakieś takie teksty. One powstawały przy okazji pracy nad konkretnymi spektaklami czy tymi zdarzeniami teatralnymi. Były publikowane nawet w biuletynach Lubelskiej Wiosny Teatralnej i jeden z takich manifestów był również opublikowany w 1974 roku w czerwcowym numerze Dialogu. Istotą tych manifestów to właśnie była nie tyle sztuka i teatr, ale taki wątek wspólnotowy, bo mówiliśmy o tym, że my się zbieramy wokół teatru, to znaczy, robiąc zdarzenia teatralne, happeningi czy inne tego typu wydarzenia spotykamy się głównie nie po to, żeby robić te wydarzenia, ale żeby być ze sobą. Na początku lat 70. to były już lata schyłkowe hippizmu, ale to było ważne, że my jesteśmy ze sobą, stanowimy wspólnotę. Może nie szliśmy, aż tak daleko, żeby tworzyć komunę hippisowską, ale rzeczywiście byliśmy bardzo ze sobą związani i ten związek był ważny. Otwarcie na siebie nawzajem, myśmy też traktowali widzów, nie jak widzów, ale jako współuczestników pewnego zdarzenia. Pewnie gdybyśmy bardziej poświęcili się sprawom formy teatralnej, to doszlibyśmy do tego, do czego doszedł Grotowski, rok czy dwa lata później, czyli do jakby w ogóle zanegowania teatru jako sztuki, jako sposobu, ale powstanie teatru jako pewnej wspólnoty i sposobu życia. To jest to, co Grotowski zrobił już nie we Wrocławiu, ale w tym swoim ośrodku w Brzezińce pod Wrocławiem, gdzie w zasadzie teatr przestał być ważny, wystawianie konkretnej sztuki, tekstu, podawanie jakiejś anegdoty, ważniejsze jest bycie sobą, czy się jest aktorem w cudzysłowie, czy w cudzysłowie widzem. Myślę, że w tym kierunku szło nasze myślenie przez te lata. Potem siłą rzeczy, ponieważ nikt z nas, oprócz mnie, nie poświęcił się teatrowi na całe życie zawodowo, to siłą rzeczy to się skończyło.

Gdyby Grupa „Ubodzy” trwała jeszcze następne lata, to myślę, że stalibyśmy się jednym z takich właśnie teatrów off-owych, już nie studenckich, ale młodych, których w pierwszej połowie lat 70. było sporo w Polsce.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-05-11, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Magdalena Kowalska
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Kowalska
<b>Redakcja</b>	Magdalena Kowalska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"